



Szofar

Kwartalnik poświęcony zagadnieniom z zakresu teologii i religioznawstwa

Nr 2/2016

W numerze:

Naśladowcy Mistrza

Boży plan dla naszego życia

Eliksir życia - żywa woda

Dlaczego warto być chrześcijaninem?

Na wesoło

Szofar

Kwartalnik poświęcony zagadnieniom z zakresu teologii i religioznawstwa.

Redaktor naczelna - Ruth
Redaktor techniczny - Thethinker

Autorzy artykułów:

- Ruth
- Sabina N.
- Jeszurun
- Thethinker

Kontakt z redakcją:
szofar_kwartalnik@interia.pl

Spis treści:

Naśladowcy mistrza.....	3
Boży plan dla naszego życia.....	5
Eliksir życia - Żywa woda.....	7
Dlaczego warto być chrześcijaninem?.....	8
Na wesolo.....	10-11

Ruth

Drodzy Czytelnicy...

Z lekkim opóźnieniem oddajemy w Wasze ręce drugi numer kwartalnika „Szofar”.

Obecne wydanie poświęcone jest „uśmiercaniu swojego ja”, czyli jak zostać uczniem Jezusa Chrystusa.

Ten temat jest zupełnie pomijany, a nawet zapomniany przez wiele współczesnych denominacji.

Dlaczego, tak jest... no cóż ludzie nie lubią, gdy pastory poruszają niewygodne tematy w swoich zborach.

Ludzie wolą mniej kontrowersyjne treści.

Chrześcijanie XXI wieku zatracili cel i sens biblijnego chrześcijaństwa, jakie głosił Jezus Chrystus, i Jego uczniowie.

My chcemy je przypomnieć i przywrócić mu należne miejsce w życiu każdego chrześcijanina.

Autorzy

„Naśladowcy Mistrza”

„Idźcie tedy i czyncie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem.” (Mt 28, 19.20)

Spotkałam się kiedyś z opinią dot. kwestii bycia uczniem Mesjasza, iż jedynie wąska grupa chrześcijan jest adresem przytoczonego wersetu. Pozostała reszta to tzw. „wierzący”, których Pan nie traktuje już tak poważnie (w sensie oczekiwań i wymagań), jak tych pierwszych. Jednakże wszystkie wypowiedzi Jezusa w kwestii uczniostwa pokazują nam wyraźnie, że wszyscy, którzy wierzymy w imię Syna Bożego, przyjmując Jego dzieło zbawienia, stajemy się automatycznie Jego uczniami.

Ewangelie nazywają Jezusa nauczycielem lub Mistrzem, a każdy kto nosi taki tytuł, posiada swoich naśladowców, którzy pobierają od niego konkretną naukę.

W czasach Jezusa, w Izraelu, było wiele szkół rabinicznych i wielu nauczycieli „bożej drogi”, do których przychodzili zainteresowani ich głoszeniem ludzie. Pewna ich liczba stawała się wkrótce uczniami. Uczniowie, zwykle zamieszkiwali wspólnie ze swym nauczycielem i obserwując go, uczyli się życia. Byli przyjmowani na służbę u mistrza, prawie w taki sam sposób, jak niewolnicy swemu Panu. Każdy nauczyciel

cieszył się wówczas ogromnym autorytetem u swych podwładnych, a każdy uczeń winien był szanować swego mistrza, okazując mu pokorę, zaufanie oraz posłuszeństwo wobec jego poleceń. Uczeń był kimś, kto we wszystkim należał do mistrza, tzn. myślał, mówił i działał tak, jak on.

Słowo „uczeń” w jęz. ang. to *disciple*, które ma ten sam rdzeń, co *discipline*, które oznacza dyscyplinę. Wniosek więc jest taki, że każdy uczeń to czło- wiek poddany dyscyplinie, pewnym zasadom, rygorom i obowiązkom. Widać to wyraźnie w słowach samego Jezusa:

„Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie.” (Mr 8,34)

Oto cena, którą trzeba zapłacić za bycie Jego uczniem.

W naszej dzisiejszej, zachodniej cywilizacji, trudno jest nam pojąć istotę zdyscyplinowania, poddania, posłuszeństwa „a nawet szacunku, bo niewątpliwie w dużej mierze, te wartości gdzieś znikły. Aby zrozumieć ich właściwe znaczenie, powinniśmy przyjrzeć się kulturze wschodu. Tam, do dziś w wielu regionach funkcjonują specyficzne relacje pomiędzy nauczającym a nauczonym, których na próżno szukać w Europie. Weźmy na przykład takie chińskie sztuki walki, często przekazywane z pokolenia na

pokolenie, jako rodowe dziedzictwo. Relacja mistrz-uczeń, opiera się tu na bezwzględnym poddaniu swej woli nauczycielowi, co wyraża się całkowitym posłuszeństwem i szacunkiem wobec autorytetu. Czymś naturalnym jest tu element surowej dyscypliny. Od ucznia wymaga się siły, skupienia i zdecydowania oraz ciężkiej pracy, często po osiem godzin dziennie lub więcej. Fakt bycia uczniem mistrza jest traktowany jako przywilej. Nie ma tu miejsca na kwestionowanie, czy poddawanie w wątpliwość tego, co nakazuje nauczyciel.

W tym miejscu nasuwa mi się pytanie: jak ma wyglądać relacja pomiędzy uczniami, a Mistrzem duchowego Izraela, który wszyscy tworzymy? Nasz Nauczyciel, nieskończenie wiele razy, przewyższa wszelkich nauczycieli tego świata, którzy mimo to, cieszą się poważaniem, autorytetem i oddaniem swych naśladowców. Żaden mistrz nie uczynił nigdy i nie uczyni tego, czego dokonał dla nas Jezus Chrystus. Żaden z nich nie okaże nigdy, tak wielkiej miłości, jak nasz Pan. Żaden nie odda swego życia ani zdrowia, aby jego uczniowie mogli cieszyć się życiem pełnym pokoju, mając czyste sumienia. Żaden z nich nie zapewni im prawdziwego i trwałego szczęścia ani życia w wieczności.

„Naśladowcy Mistrza”

Kim jest dla nas, dla uczniów XXI wieku - Jezus Mesjasz, Syn Boga Żywego? Czy cieszy się najwyższym autorytetem i czcią u swoich naśladowców? Czy traktujemy wystarczająco poważnie Jego naukę i osobisty przykład? Jak wiele jesteśmy w stanie poświęcić osobistego czasu i energii dla szefa w pracy w zamian za pensję, a ile dla Jezusa w zamian za wieczną miłość? Uczeń Chrystusa to człowiek zdyscyplinowany, to ktoś, kto odrzuca swoje własne pragnienia, jeżeli są w sprzeczności z wolą Jego Pana. Uczeń nie dogadza sobie bezkrytycznym zaspokajaniem swoich potrzeb i zachcianek. Celem życia ucznia Chrystusa jest cel nakazany w nauczaniu Mistrza:

„Szukajcie najpierw królestwa Bożego i sprawiedliwości jego.”(Mt 6,33)

Wszelkie pozostałe sprawy są nazwane dodatkami. Czy tak jest w naszym życiu? Czy pielęgnujemy w sobie każdego dnia to pragnienie, by być jak On? Byłam świadkiem jak pewien pastor, wiele lat temu, powiedział na zgromadzeniu wierzących, że nie przebaczy swemu bratu dopóki ten nie

przeprosi go. Uczeń Chrystusa powinien doskonale znać naukę i przykład swego Nauczyciela:

„A jeśli nie odpuścicie ludziom i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych.”(Mt6,15)

Nasz Mistrz wzywa nas, abyśmy „zmieniali myślenie” z tego cielesnego na duchowe, byśmy skarby gromadzili w niebie, bo myśli naszego serca są zawsze tam, gdzie to, co uznajemy za najcenniejsze, za priorytet(Mt 6,19-21). Czy jesteśmy temu posłuszni jako uczniowie, pilnując naszych myśli, ucząc się panować nad emocjami i wyobraźnią, zmuszając każdą myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi(2Kor 10,5)? Jak wiele czasu spędzamy każdego dnia z naszym Mistrzem duchowej walki, czy chętnie poddajemy się Jego treningowi? Jedną z ostatnich wskazówek, jakie dał nam Mistrz tuż przed śmiercią krzyżową, było polecenie, abyśmy się wzajemnie miłowali, w ten sam sposób, jak On nas umiłował.

„Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi.”
(J 13,35)

Musimy nauczyć się codziennie

zagłębiać w tę doskonałą Bożą miłość(agape) i przyjmować ją, napelniając się całkowicie jej światłem i ciepłem. Dopiero wówczas będziemy zdolni świadczyć ją sobie nawzajem oraz zanieść ją ludziom w świecie.

„Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się moimi uczniami.”(J 15,8)

Jako uczniowie zostaliśmy przeznaczeni do wydawania obfitego owocu (na chwałę Ojca), a niewątpliwie największym z nich jest miłość, lecz aby ją wydawać musimy najpierw jej nacerpać z samego źródła – Bożego serca. Bóg wymaga od nas, byśmy trwali w Chrystusie jako krzewie winnym. Efektem trwania w Mesjaszu jest przynoszenie owocu i to dowodzi, że jesteśmy uczniami. Bądźmy więc zdecydowani i zdyscyplinowani w podążaniu za Nauczycielem i trwaniu w Nim, a naszą motywacją, niech będzie na tej drodze Jego-przewyższająca wszelkie poznanie- miłość.

„Boży plan dla naszego życia”

Gdy na świecie pojawia się upragnione dziecko, rodzice zazwyczaj mają swój plan, wizję dla swego potomka. Większość z nich pragnie, aby ich dzieci wybierały ścieżki przez nich na kreślone, czy to w kwestii wyboru zawodu, wykształcenia czy zainteresowań; przygotowują je do przejścia dorobku swego życia, kiedy ich już zabraknie.

My również jesteśmy „dziećmi” naszego Ojca w niebie, który także ma wobec nas swoje plany. Każdy wierzący wielokrotnie zastanawia się nad wolą, czy też planem Boga wobec siebie. Wielu karnodziejów podejmuje często ten temat, próbując zrozumieć, czego oczekuje od nas Bóg.

W chrześcijaństwie promowana jest na ogół teza Bożej wizji dla życia wierzących, która obejmuje zwykle sprawy drugorzędne tj.: wybór współmałżonka, wybór zawodu i miejsca pracy, domu, ogólnego powodzenia, zdrowia itp.

W Ew. Łk 9,35 Bóg powiedział: „Ten jest Syn mój wybrany, Tego słuchajcie”, a więc jest to Jego ogólny plan dla naszego życia.

Współczesne chrześcijaństwo odwróciło priorytety, o których mówi Jezus w Ew.Mt 6,33:

„Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a wszystko inne będzie wam dodane.”

Zauważmy, że Chrystus nie nakazuje nam szukać małżonka, pieniędzy, czy też wielu innych rzeczy, które mogłyby odwrócić naszą uwagę od Niego. Nie znaczy to oczywiście, że nie są ważne, tylko, że są nazwane dodatkami.

Działalność współczesnych kościołów jest w dużej mierze bezpłodna i oderwana od rzeczywistości duchowej, i często nastawiona jest na rozrywkę, lub skostniałe obrzędy, a nie na wychowanie. Na czym więc polega szukanie Królestwa Bożego i sprawiedliwości.

Chrystus, przede wszystkim, wzywa nas do naśladowania Go „do maksymalizmu etyczno-moralnego, do pewnego rodzaju radykalizmu w życiu osobistym i rodzinnym. Jezus wymaga od nas świadomego wyboru i stanowczej decyzji pójścia w Jego ślady, co ukazał obrazowo w przypowieści o budowniczym wieży (Łk 14,26-33).

Chrystusowi zależy na tym, abyśmy podejmowali codzienny trud pracy nad sobą, aby na tronie naszego życia, nie zasiadało już nasze „ja” (uczucia, pragnienia natury cielesnej) „tylko On”, pod którego stopami nasze ego ma się znaleźć.

Dlaczego jest to takie ważne? Ponieważ tych, którzy myślą o rzeczach „ziemskich”, Biblia nazywa wrogami krzyża Chrystusowego.

Planem Chrystusa dla nas jest

poddanie się Jemu, a to oznacza, że to On kontroluje teraz nasz umysł („zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi”), nasze uczucia, naszą wolę i nasze ciała, czyli wszystko czym jesteśmy.

Aby to panowanie Jezusa w naszym życiu było skuteczne, musimy zacząć uczyć się codziennej dyscypliny, co nie jest łatwym, acz niezbędnym elementem w procesie naszego wychowania i wzrostu.

Każdy z nas ma wiele pracy do wykonania na tym polu.

Weźmy, na ten przykład, powszechną wśród nas postawę niezadowolenia, zgorzknienia, narzekania czy pesymizmu, które już nie przystoi ludziom „oddzielonym dla Boga”.

Postaw tych, nie uważa się nawet za grzech i nie pokutuje się za nie.

Skoro mamy być „światłością” dla ludzi, którzy zresztą nas baczenie obserwują, to powinniśmy zacząć dbać o to, co myślimy i co mówimy, bo nie reprezentujemy już samych siebie, lecz Pana.

Słowo mówi abyśmy dziękowali w każdym położeniu i nie szemrali jak Izraelici, którzy poginęli od węży.

Wszystko to, co wychodzi z naszych ust, powinno być podporządkowane naszemu Panu.

„Boży plan dla naszego życia”

Zbyt często z naszych ust padają pochopne osądy, nie dotrzymywane obietnice, nieprzyzwoite żarty, wulgaryzmy, dwuznaczności itp. Zbyt często pozwalamy też dominować naszym uczuciom, które ze swej natury są zmienne „nietrwale i zwodnicze („kto ufa swemu sercu, ten głupi” Przep.) Brak postawy pokory i uniżenia prowadzi nas do tego, że nie chcemy i nie potrafimy przyjmować napomnienia od innych. Zbyt łatwo obrażamy się i zamykamy w sobie, stajemy się przewrażliwieni na własnym punkcie, przyjmując mentalność ofiar.

W wizji Bożej mamy się opierać na Jego Słowie, a nie na własnym „widzimi się”. Mamy też tendencję zrzucania winy za nasze wybory na Boga lub innych ludzi. Człowiek Chrystusa uczy się brać odpowiedzialność za swoje decyzje i ich konsekwencje. Autor listu do Hebrajczyków podaje, że bez uświęcenia (pracy nad sobą, dyscypliny), nikt nie ujrzy Pana. Skoro naprawdę należymy do Pana i chcemy spędzić z Nim wieczność, to dążenie do uświęcenia, winno być naszym priorytetem.

Gdy tak się stanie, to bez względu na to, że może nie wszystkie nasze ziemskie pragnienia staną się naszym udziałem, to i tak będziemy czuć się spełnionymi, radosnymi i pełnymi pokoju ludźmi. Bożym planem, w moim rozumieniu, jest spełnianie się w codziennym podążaniu za Chrystusem.

Eliksir życia - żywa woda.

Czy chciałbyś żyć wiecznie
Cieszyć się życiem każdego
dnia. Żyć bez bólu i chorób?

W baśniach żywa woda daje
siłę i nie śmiertelność,
wskrzesza zmarłych, przywraca
wzrok, odwraca zaklęcia.

Znajduje się w trudno
dostępnych miejscach,
strzeżona przez bestie, tylko
ktoś o czystym sercu może tam
dotrzeć, pokonując po drodze
liczne przeszkody.

Ludzkość utraciła życie
wieczne, gdy Ewa zignorowała
Boże ostrzeżenie dane
pierwszej parze ludzkiej i pod
wpływem podszeptów szatana
(węża) zerwała owoc z
drzewa, które rosło pośrodku
ogrodu Eden 1Mojż. 2,16.17.
i dała go swojemu mężowi
Adamowi 1Mojż.3.3.

W wyniku tego czynu Ewa i
Adam sprowadzili na całą
ludzkość grzech, a jego
konsekwencją jest śmierć
Rz.5.12.

Od tej chwili ludzkość przez
wieki tęskni za utraconym
wiecznym życiem i pragnie na
różne sposoby na nowo je

odzyskać, ale nikt do tej pory
nie wynalazł takiej substancji,
która dawałaby wieczne życie.

Czyż nie ma już nadziei, że
ludzkość kiedykolwiek
ponownie zakosztuje
wiecznego życia ?

Wyobraź sobie, że jest taki
„eliksir”, który przywraca
wieczne życie!

Wiem, że trudno Ci w to
uwierzyć, ale to prawda!

Możesz otrzymać Go
zupełnie za darmo „z łaski
przez wiarę, nie z uczynków,
aby się kto nie chlubił”.
Ef.2,8.9.

Tym „Eliksirem” życia jest
sam Jezus Chrystus!

To On w rozmowie przy
studni z Samarytanką określił
siebie jako wodę żywą Jan.
4.10.14.15.

Na innym miejscu Jezus
mówi takie słowa „...Jeśli kto
pragnie, niech przyjdzie do
mnie i pije. Kto wierzy we
mnie, jak powiada Pismo, z
wnętrza jego popłyną rzeki
wody żywej... „Jan. 7,37.38.

Księga Apokalipsy kończy się
takimi słowami Obj.22.17.

„A Duch i oblubienica mówią :
Przyjdź ! A ten kto słyszy, niech
powie : Przyjdź! A ten, kto
pragnie, niech przychodzi, a kto
chce, niech darmo weźmie
wodę żywą...”.

Jezus Chrystus jest jedyną
osobą przez którą można
przyjść do Boga i uzyskać
zbawienie i życie wieczne
Dz. Ap.4.12.

Jeśli chcesz żyć wiecznie w
Bożym Królestwie , to już teraz
weź ten „eliksir”życia jakim
jest sam Jezus Chrystus.

To dzięki Niemu otrzymasz
nowe wieczne życie.

Czytaj prawdy zawarte w tej
Księdze Życia – Biblii.

Ta niezwykła ponad czasowa
Księga wskaże Ci drogę do
Boga, a Jezus Chrystus każdego
dnia będzie Twoim
przewodnikiem na ścieżkach
Twojego życia.

Jaka drogę wybierzesz zależy
to, tylko od ciebie, już teraz.

Jaka jest Twoja odpowiedź?
„Dziś, jeśli głos jego
usłyszycie, Nie zatwardzajcie
serc waszych...” Heb.4.7.

„Dlaczego warto być chrześcijaninem?”

Grzech jest barierą, która oddziela człowieka od Boga. Grzech deprawuje i niszczy. Prowadzi do chorób duszy i ciała.

Chrześcijaństwo jak żadna inna wiara nobilituje, przywraca każdemu człowiekowi honor i godność. Nadaje sens i cel życiu człowieka, który zaufał Bogu. Wszystko to, otrzymuje „darmo z łaski”, dzięki pośrednictwu Syna Bożego Jezusa Chrystusa „I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni Mat.1.21!

Na czym więc polega istota prawdziwego nawrócenia Jan 3,3-8.

Nawrócenie to absolutna przemiana serca i życia! Jest to dziełem Ducha Bożego. Innymi słowy jest to „uświęcenie w Duchu”, 2 Tes.2.13, oraz odnowieniem Ducha Św. Tyt.3.5 „... przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze”, Heb.10.10.

Ten akt, czyli nowo narodzenie jest poza zasięgiem, mocą i możliwościami człowieka samego z siebie. Jeśli nie jesteś uświęconym, gorliwym i zapierającym się siebie chrześcijaninem Mat.16.24 to nie możesz być zbawionym Heb.12.14; Mat15.14! Istnieje ogromna

różnica między byciem uświęconym (Nowe Przymierze), a tylko utemperowanym (stare Przymierze – kamienne tablice)!

Duch Boży burzy starego człowieka „duchowo”, do fundamentów i buduje od nowa, nadając mu nową tożsamość – charakter. A więc nowo narodzenie nie polega tylko na przyszyciu łaski świętości Mar.2,21.22.

Łaska to Boży *dar* niczym nie zasłużone wyróżnienie dla nas. Ona działa w Tobie, gdy Ty pozwalasz Bogu robić przez siebie to, co On [Bóg] chce osiągnąć na ziemi.

Łaska nie polega na tym, że my coś robimy, lecz że my pozwalamy Bogu działać przez nas.

Łaska procentuje w autentycznym chrześcijaństwie. To dopiero dzięki niej możliwe jest wypełnienie dekalogu, ponieważ „z uczynków zakonu nikt nie będzie usprawiedliwiony, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu”, Rz.3.31! Gdyby dziedzicami byli tylko Ci, którzy polegają na prawie – zakonie, to wiara jest daremna – nie ma sensu Rz.4.14! Umarliśmy dla grzechu Rz.6.2! A więc nie grzeszymy Rz.6.7; Rz.6.11! Żyje w nas Chrystus, nie my. Jesteśmy nowym stworzeniem. Posiadamy nową tożsamość – duchową! Jesteśmy pod łaską,

a nie pod zakonem (kamienne tablice) Rz.6.14!

Duch ożywia, litera zabija 2 Kor.3, 7-18!

Wiara, a nie zakon jest podstawą poznania Boga Gal.3,2.18!

To Jezus Chrystus jest kapłanem Nowego Przymierza Heb.7, 11-28; Heb.8.13!

Pośrednikiem Nowego Przymierza Heb.12, 22-24.

Błogosławieństwa jakie otrzymują ludzie prawdziwie nawróceni to:

1. *Stają się dziećmi Boga*

1Jan.5.2.

2. *Są wybranym rodem królewskim i kapłańskim*

1Ptr.2.9.

3. *Nie ma potępienia, czyli poczucia winy, z którym tak*

bardzo borykają się chrześcijanie Rz.8.1.2; 2

Kor.3.9.

4. *Duch Boży mieszka w nich*

Rz.8.9.10.

5. *Bóg kocha ich*

bezwarunkowo, sprawiedliwość w Chrystusie Rz.8.31-39.

6. *Chrześcijanie otrzymują dary Ducha Św.* Rz.12,3-6-8.

7. *Są święci, czyli oddzieleni dla Boga* 1Ptr.1.16.

8. *Są świętynią Bożą*

1Kor.3.17; 2 Kor.6.16; 1

Kor6.19.20. *I wiele innych....*

Nowe Przymierze zostało zapowiedziane przez Boga w Starym testamencie ustami pro-

„Dlaczego warto być chrześcijaninem?”

roków Jer. 31, 31-34; Ez. 36.27.

To Bóg wyposażył chrześcijan w nowy potencjal możliwości i umiejętności.

Ta nowość to instynktowne pragnienie życia według Bożych wskazań. Jezus powiedział „... jarzmo moje jest miłe, a brzemień moje lekkie „ Mat. 11.29. Dar od Boga to mięsiste serce. Wielu chrześcijan nie jest tego świadomych i nadal przedkładają prawo wyryte w kamieniu, a nie w ich sercach.

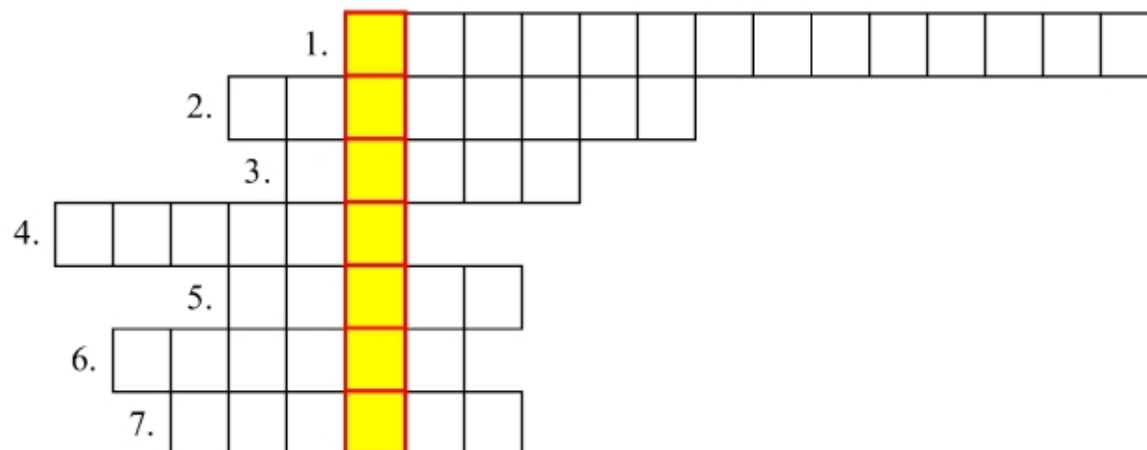
Nie rozumieją, że laska jest ponad prawem. Zrozumienie tych pojęć, czyli laska + prawo pozwala zrozumieć na czym polega Nowe Przymierze. Odwrócenie kolejności prowadzi do duchowej katastrofy.

Tylko Nowe Przymierze pozwala podnieść prawo moralne na wyższy poziom Rz.7,7-13; 1 Tym.1,7-10.

Z Nowego Przymierza wypływa wszystko to, o czym mówił Jezus : miłość do nieprzyjaciół – wrogów, tolerancja, miłosierdzie, pokora, duchowa rodzina.

Stary Testament w ogóle nie brał czegoś takiego pod uwagę. Jeśli każdy chrześcijanin zrozumie zasady Nowego Przymierza, to wtedy odblokuje się na działanie Ducha Bożego, który jest w każdym z nich. Nowe Przymierze to klucz do prawdziwego chrześcijańskiego życia. Nowe Przymierze zostało zapowiedziane przez Boga w Starym Testamencie ustami proroków: Jer. 31, 31-34; Ez. 36.27.

Krzyżówka z hasłem



Podpowiedzi:

1. Księga Powtórzonego Prawa.
2. Jeden z "proroków większych" Starego Testamentu.
3. Miasto w południowo-zachodniej Jordanii, będące jedynym portem morskim kraju.
4. Świątynia w Judaizmie.
5. Córka Harana, bratanica Abrahama, siostra Lota i Jiski.
6. Ruiny starożytnego miasta kananejskiego położone na północ od Jeziora Tyberiadzkiego w Górnej Galilei, na północy Izraela.
7. Ostatnie obozowisko Izraelitów podczas wyjścia z Egiptu.

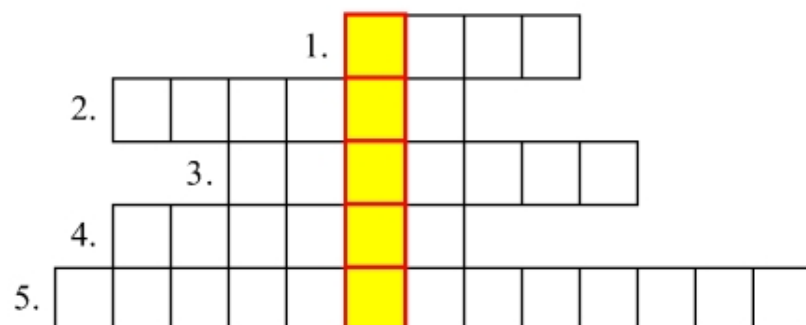
Wykreślanka



Słowa do odnalezienia:

Sem, Cham, Jafet

Krzyżówka z hasłem



Podpowiedzi:

1. Prorok o imieniu "Jah jest Bogiem".
2. Jednostka walutowa Izraela i Autonomii Palestyńskiej.
3. Dolina jest położona w południowej części Dolnej Galilei.
4. Hebrajska samogłoska długa "U".
5. Wymagane bezwzględnie od człowieka, przez Boga.

Wykreślanka



Słowa do odnalezienia:

Wdowi, grosz

